

KIRIŁ JURIOWICZ GAŁUSZKA

*Konserwatysta na tle epoki. Władimir Lipiński  
i myśl społeczna europejskich „prawicowców”*  
Wydawnictwo Tempora, Kijów 2002, ss. 286

---

MARIUSZ KOPCZYŃSKI

Łódź

## „Hetmański ruch” Władimira Lipińskiego między Scyllą bolszewizmu a Charybdą ekskluzywizmu etnicznego

**W** ludzkiej świadomości zbiorowej przechowywana jest zazwyczaj pamięć jedynie o dominujących w danym miejscu i czasie nurtach politycznego myślenia. Chodzi więc o takie idee, które zdołały zawładnąć uczuciami elit rządzących państwem bądź których głoszenie zapewniło im zdobycie władzy, a więc wszystko to, co przesądziło o określonym obliczu wspomianej epoki. O powstaniu obydwu państwowości ukraińskich w wyniku zawirowań Wielkiej Wojny, trudno jest mówić z polskiej perspektywy z sentymentem, skoro obraz panujących wtedy stosunków w siostrzanych „republikach ludowych”<sup>1</sup> przysłania nam chociażby los Orłąt Lwowskich i krwawa wojna, której wybuch wyprzedził nawet o kilkanaście dni moment oficjalnej restytucji państwa polskiego. Negatywny stereotyp utwierdzają takie inicjatywy, jak Ukraińska Wojskowa Organizacja czy Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w okresie międzywojnia, nie mówiąc już o wyjątkowo pejoratywnym, wręcz diabolicznym, zabarwieniu pojęć takich jak „UPA”, „Bande-

---

<sup>1</sup> Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa utworzona 1 listopada 1918 r. przez galicyjskich nacjonalistów ukraińskich, ze stolicą we Lwowie (wówczas: Lemberg), a kojarzona z postacią Jewhena Petruszewycza (1863–1940) nie jest przedmiotem rozważań w tym artykule, jako że Lipiński nie miał z nią żadnych związków.

ra”, „banderowcy” itd. w okresie późniejszym<sup>2</sup>. Również nieprzejednani bolszewicy oponenty nacjonalistów, w II RP rekrutujący się z szeregów KPZU – struktury autonomicznej KPP (rezydentury Kominternu), nie przynoszą chluby ukraińskości w oczach polskiego obserwatora. Gdy dodatkowo uświadomimy sobie, że najwyżej usytuowanym notabłem sowieckim był właśnie tej narodowości ponurej sławy Leonid Iljicz Breżniew, rzeczywiście trudno nam o nawiązanie nici sympatii, z którymkolwiek spośród wymienionych ukraińskich nurtów politycznych. Pomijając epizody sojuszu militarnego z Semenem Wasilowiczem Petlurą czy krótkiej współpracy państwa polskiego ze strukturami UNDO, nie sposób powiedzieć o dwudziestowiecznych zaszczytach polsko-ukraińskich niczego budującego. Jednak w binarnej opozycji komunizmu i nacjonalizmu nie wyczerpuje się ówczesna naddnieprzańska myśl. Jest jeszcze jeden nurt, bez wątpienia mniej znany, który wyłonił się w okresie nazywanym przez Ukraińców z nabożną czcią Erą Wyzwoleńczych Zmagania (1917–1920) i o nim będzie mowa w niniejszej recenzji pracy Kirila Juriowicza Gałuszki.

Kirił Juriowicz Gałuszka to przedstawiciel młodego pokolenia naukowców, choć może już poszczycić się sporym dorobkiem. Urodził się w roku 1973 w Kijowie, stolicy ówczesnej Ukraińskiej SRR. Ukończył Wydział Historii (1996) oraz Wydział Architektury (1999) Uniwersytetu Kijowskiego im. Tarasa Szewczenki. Jego zainteresowania postacią teoretyka ukraińskiego monarchizmu są nienowoczesne; za cykl publikacji poświęconych myśli politycznej Wiaczesława Lipińskiego odznaczony został nagrodą prezydium Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Jest starszym pracownikiem naukowym na Wydziale Psychologii i Socjologii macierzystej uczelni i współpracuje na stałe również z innymi instytucjami naukowymi zwłaszcza z Katedrą Historii Ukrainy i Zagranicy Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Lingwistycznego. Wykłada m.in. historię doktryn politycznych i prawnych. Jest autorem licznych publikacji z zakresu ukraińskiej i europejskiej myśli społeczno-politycznej. Jest również członkiem kolegium redakcyjnego pisma „Ukraiński konserwatyzm i ruch hetmański”.

Bohater rozważań Gałuszki jest akurat tą postacią, wśród łączących polityczny aktywizm i namysł, u której akcenty ideologiczne i realnopolityczne rozkładają się w zbliżonych proporcjach. Niewątpliwe opus magnum Lipińskiego stanowią *Listy do braci chliborobów: o idei i organizacji ukraińskiego monarchizmu* pisane przez siedem lat (1919–1926), a wydane po raz pierwszy

<sup>2</sup> Zob.: R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Lublin 2003; tenże, *Polacy i Ukraińcy: Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993; tenże, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1972; tenże, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989.

w Wiedniu<sup>3</sup>. Odszukamy w nich całościowy wykład myśli konserwatywnej, w tym wypracowaną terminologię: zarówno tę specyficzną dla Lipińskiego, jak „chliborobi”, „klasokracja”, „hetmana”, jak i powszechnie używaną w doktrynach politycznych — zdefiniowanie idei narodu czy państwa. Lipiński jest również autorem pracy *Religia i cerkiew w życiu Ukrainy* (1924–1925), której przesłanie stało się kością niezgody z „Galicjanami”. Dowodził bowiem w niej, że to nie unityzm, lecz prawosławie (choć powszechnie kojarzone z rosyjskim okupantem) odegrało w życiu Ukrainy najdonioślejszą, konstytutywną rolę. Dlatego też w przyszłym państwie ukraińskim winno mieć dominującą pozycję. Z kolei w trzeciej co do znaczenia ze swych prac: *Uniwersalizm w ideologii chliborobskiej* (1926) rozważa miejsce ruchów agrarnych w życiu politycznym Europy, ze szczególną atencją odnosząc się do rządów Aleksandra Stambolijskiego w carstwie bułgarskim.

Lipiński jest postacią już nawet z pozanaukowych względów wielce frapującą, jako, że może nastęrczyć sporo problemów interpretacyjnych zwolennikom szeroko rozpowszechnionej koncepcji Polaka–katolika. Mimo wierności dla religii rzymskokatolickiej, nie tylko nie zachował swej narodowości (urodził się w polskiej rodzinie ziemiańskiej!), lecz stał się politykiem ukraińskim, i to w swych koncepcjach geopolitycznych wrogim Polsce!

Wiaczesław Kazimirowicz Lipiński przyszedł na świat 18 kwietnia 1882 roku (5 kwietnia według kalendarza juliańskiego) we wsi Zaturce na Wołyniu. Wykształcenie gimnazjalne zdobywał w kilku miejscach: Żytomierzu, Łucku i Kijowie. I to ostatnie miejsce jest najważniejsze, tutaj bowiem w Pierwszym Aleksandrowskim Gimnazjum, najprawdopodobniej w roku 1901<sup>4</sup>, wstąpił do ukraińskiej kijowskiej gromady gimnazjalnej<sup>5</sup>, zrywając ostatecznie więzy emocjonalne ze swą polską etnicznością. W latach 1902–1903 odbył służbę wojskową w 11. Dywizji kawaleryjskiej w Krzemieńcu. Następnie wyjechał do Galicji, gdzie w okresie między 1903 a 1908 (z przerwami) zgłębiał tajniki agronomii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1906–07 trwała jego krótka przygoda ze studiami w Genewie (literatura i nauki społeczne), po czym wrócił do Krakowa.

Od 1908 r. jest aktywnym publicystą w prasie ukraińskojęzycznej, pozostając pod wpływem rzecznika ukraińskiego narodnictwa i federalizmu,

<sup>3</sup> Gałuszko posługuje się wydaniem współczesnym: В'ячеслав Липинський: Листи до братів-хліборобів. Про ідею і організацію українського монархізму, Я. Пеленський (red.), Київ–Filadelfia 1995.

<sup>4</sup> Gałuszko, dz.cyt., s. 50.

<sup>5</sup> Tamże, s. 50.

urodzonego w Chełmie — Mychajło Hruszewskiego (1866–1934)<sup>6</sup>. Niebawem publikuje swą pierwszą książkę, którą napisał w języku polskim (*Szlachta na Ukrainie*, Kraków 1909). Z chwilą nadejścia Wielkiej Wojny jako poddany cara i imperatora Mikołaja II zostaje zmobilizowany, jednak wobec nasilających się objawów choroby zostaje zwolniony ze służby liniowej już w 1915 r. Czasy jego politycznej aktywności nadchodzą wraz z zagładą Cesarstwa Rosyjskiego, gdy wiadomym było, że Rząd Tymczasowy nie ogarnie swą zwierzchnością całości nie okupowanych przez państwa centralne obszarów byłego Imperium. Wtedy zaczęły wyłaniać się różne lokalne inicjatywy, oczywiście o ostrzu irredentystycznym. W Łubnie powstało nieformalne koło, do którego należeli między innymi Fiodor (Fiedir) Andrijowicz Lizogub (1851–1928) przyszły premier doby Hetmanatu (od 4 maja do 14 listopada 1918 r.), charkowski adwokat Włodzimierz Michajłowicz Szieniet (1873–1933), Mikołaj Iwanowicz Michnowskij (1873–1924). Ci ludzie stanowili grupę inicjatywną, która 29 czerwca 1917 r. w Łubnie wydała z siebie ugrupowanie o nazwie: Ukraińska Chliborobowska Partia Demokratyczna.

Korzystając ze znajomości z Szienietem, Lipiński znalazł się w jej szeregach, gdzie wkrótce wybrano go do zarządu partii oraz powierzono pieczę nad utworzeniem struktur terenowych ruchu w Połtawie. Wpływ УДХП na społeczeństwo ukraińskie był mizerny, lecz nie to było w tej chwili najważniejsze. Lipiński interesuje nas jako autor partyjnego programu. Gdy porównamy jego poglądy głoszone w tym czasie i nieco późniejsze z 1920 r. rzuci nam się w oczy głęboka ideologiczna przemiana, jaką przeszedł w tak niedługim czasie — „chliborobskość” z okresu pionierskich wystąpień w polityce, gdy głosił konieczność ukształtowania Ukrainy z dotychczasowych dziewięciu guberni rosyjskich w formie niezależnej demokratycznej republiki<sup>7</sup> ma zaiste niewiele wspólnego z późniejszym elitaryzmem ruchu chliborobów-państwowców.

Dopiero w „Dierżawie”, a nie we wcześniejszej socjalistycznej, choć szczerze antyrosyjskiej UNR, doszuka się Lipiński swojej wizji państwa Niebawem zostanie jego ambasadorem na dworze Habsburgów. Jego krótki epizod w aktywności dyplomatycznej jest nie wiele dłuższy niż samo istnienie Państwa (nie mylić z państwowością ukraińską jako taką; ta obejmuje okres 22 stycznia 1918–10 listopada 1920). Już bowiem *un coup d'État* dokonany 14 grudnia 1918 r. przez Semena Wasilowicza Petlurę (1879–1926) i Wo-

<sup>6</sup> Ale prezydenta (czyli przewodniczącego) Ukraińskiej Centralnej Rady, a nie państwa ukraińskiego (URL), jak błędnie głosi się przez dziesięciolecia. Pierwszym urzędującym prezydentem Ukrainy (24 sierpnia 1991 r.–19 lipca 1994 r.) był Leonid Makarowycz Krawczuk; niestety Gałuszko nie czuł się na siłach, by zadać kłam tej zasadniczej „nieścistości”.

<sup>7</sup> Gałuszko, dz.cyt., s.57

łodomyra Kiriłowicza Wynnyczenkę (1880–1951) z militarnym wsparciem Strzelców Siczowych pod komendą przyszłego patriarchy ukraińskiego nacjonalizmu, aktualnie jeszcze socjalisty Jewhena Konowalca (1891–1938), wskrzesił byt Ukraińskiej Republiki Ludowej. Władzą wykonawczą reanimowanej URL stał się pięcioosobowy Dyrektoriat, z Wynnyczenką jako głównym dyrektorem<sup>8</sup>. Głowa Dyrektoriatu Wynnyczenka był w swych zapartywaniach nie tylko socjalistą, lecz dryfował w stronę postaw filobolszewickich<sup>9</sup>. Gdy 13 lutego 1919 r. został obalony przez kolejny zamach, za którego spiritus movens uznaje się atamana Petlurę (jako nowa „Głowa” Dyrektoriatu firmował nową URL aż do formalnego rozwiązania, co nastąpiło 10 listopada 1920 r.), z punktu widzenia historii idei oznaczało to co najwyżej kłótnię wewnątrz socjalistycznej rodziny.

Lipiński nie został natychmiast odwołany z Wiednia po upadku Skoropadskiego. Kłopoty kadrowe nowych władz zaważyły na tym, że dopiero w lipcu (a więc już za Petlury) przestał pełnić swą dotychczasową funkcję. 27 grudnia 1920 r. grupa inicjatywna przesądziła o powołaniu nowej organizacji o nazwie Ukraiński Związek Chliborobów–Państwowców. Nie do przecenienia jest osobista rola Lipińskiego w okresie założycielskim nowego ruchu, gdy z udziałem wszelkich dostępnych mu środków nawoływał on do sojuszu tych sił, które chcą zbudować niezależne i suwerenne państwo ukraińskie. Jako że większość ukraińskich monarchistów na emigracji jedyne go kandydata na dziedziczny tron hetmański upatrywało w Skoropadskim, a Lipiński pragnął przewodzić całemu ruchowi nie tylko ideologicznie, ale i faktycznie, postanowił *à tout prix* pozyskać hetmana właśnie dla swojej partii (УСХД) jako niezbitą dowód jej wyjątkowości (w sensie prawowitości). W tym celu dwukrotnie antyszambrował w podberlińskim Wannsee<sup>10</sup>, gdzie na koszt rządu niemieckiego zamieszkał hetman na uchodźctwie. Działania okazały się owocne — 6 listopada 1921 r. przyjął na ogólnych zasadach członkostwo partii, po czym został zaprzysiężony i przyjęty do Rady<sup>11</sup>. Kolejnym celem, jaki przyświecał Lipińskiemu, było stworzenie centrum jednoczącego cały ruch hetmańców w skali ogólnodiasporowej.

Toteż 10 sierpnia 1927 r. Skoropadski i Lipiński podpisali uchwałę o utworzeniu Zarządu Hetmańskiego dla zjednoczenia ukraińskich chlibo-

<sup>8</sup> Jak się okazuje z dziedzictwa rewolucji francuskiej korzystał nie tylko Lenin, ale i jego oponenci znad Dniepru (tamci literalnie).

<sup>9</sup> Ivan L. Rudnytsky, *Volodymyr Vynnychenko's Ideas in the Light of his Political Writings*, w: tenże, *Essays in Modern Ukrainian History*, Edmonton, 1987, s. 417–36.

<sup>10</sup> Chodzi o to samo miejsce, które dziś kojarzy się wyłącznie z mroczną „konferencją holocaustyczną”, odbytą tu 20 stycznia 1942 r.

<sup>11</sup> Gałuszko podkreśla, że hetman uczynił to *jako zwykły członek* (як звичайний член), Gałuszko, dz.cyt., s. 70.

robskich i innych klasowych organizacji<sup>12</sup>. Ta z pozoru unifikacyjna inicjatywa stała się początkiem końca ruchu chliborobów-bezpaństwowców, stworzyła bowiem dwuwładzę bez dokładnego wyjaśnienia ról. Ale i bez tego eksperymentu ruch hetmański uległby stopniowej degeneracji.

Zarówno obóz hetmana, jak i Lipińskiego, świadomie spłycały merytoryczne przyczyny konfliktu – najbardziej „skoropadczy” zwani teraz „wanzeiczukami” (od miejsca stałej siedziby hetmana – wspomnianego Wannsee), którzy zarzucali Lipińskiemu niezdolność (ze względu na ostatnie stadium choroby) do kierowania ruchem, unikając jakichkolwiek oskarżeń merytorycznych. O wiele dalej szedł Lipiński zarzucający Skoropadskiemu zaprzędanie interesów narodowych (tzw. sprawa budapeszteńska)<sup>13</sup>, jak i sprzeniewierzenie się ideałom Hetmanatu, to znaczy rzeczywistej bądź imputowanej mu woli budowy w przyszłym wolnym Kijowie repliki czegoś, co nazywał „dziedzicznymi dyktaturami”, zbudowanej na obraz i podobieństwo obalonej carskiej, jak powiadał, „despcji”. Jednak to nie żadna siła zewnętrzna, lecz sam Lipiński zadał *un coup de grâce* stworzonemu ongiś przez siebie, a wówczas tonącemu w bezmiarze sprzeczności ruchowi chliborobskiemu.

18 sierpnia 1930 r. Lipiński wysłał do hetmana list, w którym zarzucił mu bezpodstawną uzurpację władzy i stwierdził, że na podstawie statutu informuje o rozwiązaniu Rady Zaprzysiężonych i likwidacji Ukraińskiego Związku Chliborobów-Państwowców. Równy miesiąc później, ciężko chory Wiaczesław Lipiński razem z niewielką grupką najwierniejszych towarzyszy założył nową organizację o nazwie Bractwo Ukraińskich Klasokratów-

<sup>12</sup> W oryginale: ухвала про створення Гетьмансько Управи об'єднаних українських хліборобських та інших класових організацій. Decyzją hetmana szefem Uprawy został członek Rady Przysięgłych УСХД książe Michał Koczubiej.

<sup>13</sup> Tzw. „sprawa budapeszteńska” to określenie ukute przez Lipińskiego dla określenia podróży hetmana na horthystowskie Węgry (przełom lutego i marca 1929 r.). Tam bowiem Skoropadskij w zamian za znaczne subwencje rządu Królestwa Węgier dla ruchu ukraińskiego rzekł się w rozmowie z ówczesnym premierem wszelkich praw przyszłej Samostijnej Ukrainy do Rusi Zakarpackiej na rzecz Madziarów. Czyn ten potraktowany przez Lipińskiego jako bezsporny dowód zdrady narodowo-państwowych interesów, był w istocie klasycznym „darowaniem Niderlandów”. Wszak w danej chwili Zakarpacie było integralną częścią państwa czechosłowackiego (jako: Podkarpatská Rus), a w 1929 r. nic nie zapowiadało, żeby mogło ono rychło upaść. Tymczasem węgierska pomoc materialna była realnością (i nie doszło tu do jakichkolwiek defraudacji), ponadto Węgry tym samym uznały prawa Ukraińców do własnego państwa (Gałuszko, dz.cyt., s. 89). Dziwić może fakt, że gdy trzy lata wcześniej, tym razem za niemieckie pieniądze, hetman Skoropadski zorganizował Ukraiński Wolny Uniwersytet w Berlinie (tzw.: УНІ-Б) jako filię Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma III (na czele stanął prof. Doroszenko) Lipińskij nie protestował, co więcej ochoczo objął na nim katedrę Historii Państwowości Ukraińskiej (s. 78). Co prawda Republika Weimarska nie żądała oficjalnych deklaracji, ale czy przy takim gościu, nie zakłada się aby pewnych rzeczy milcząco?

Monarchistów, Hetmańców. Program Bractwa jest powtórzeniem deklaracji УСХД z okresu pionierskiego, z tą tylko różnicą, że kwestię wyboru dynastii dziedzicznej pozostawiono przysłemu ciału ustawodawczemu odrodzonego Hetmanatu — Państwa Ukraińskiego

Wiaczesław Kazimirowicz Lipiński zmarł po długiej i wyczerpującej chorobie 14 czerwca 1931 r. w pensjonacie „Wienerwald” pod austriacką stolicą, w wieku 49 lat. Formalnie Ukraiński Związek Chliborobów–Państwowców zlikwidowano dopiero na posiedzeniu Rady Zaprzysiężonych, która obradowała w Warszawie 1 lipca 1937 r. Wtedy postanowiono proklamować nową partię — Ukraiński Związek Hetmańców–Państwowców z Pawłem Skoropadskim na czele.<sup>14</sup>

Pierwsza uwaga, jaka nasuwa się od samego początku lektury pracy Kirila Juriowicza Gałuszki, to odczucie, że jej właściwym odbiorcą jest wyłącznie ukraiński czytelnik. Świadczy o tym masa postaci i faktów, jakie przytacza autor, nie rozwijając ich, jakby miały być objęte powszechną znajomością, czym zmusza czytelnika spoza ukraińskiego kręgu kulturowego do wertowania również innych pozycji. Oczywiście trudno jest mu uczynić z tego powodu jakikolwiek zarzut, wszak pozycja wydana została w Kijowie i pisana jest po ukraińsku. Wprost przeciwnie Gałuszce należy się pochwała za zdolność do stawiania owocnych hipotez, skrupulatnie przytaczaną bogatą literaturę (niestety też w większości ukraińskojęzyczną, nawet jeśli miejscem wydania są Stany Zjednoczone lub Kanada)<sup>15</sup>, dużą ilość fotografii, choć postać Lipińskiego rzadko na nich się występuje

Moje zastrzeżenia budzi systematyka pracy. Nie chodzi o brak właściwej kolejności, co raczej o niewłaściwe, moim zdaniem, proporcje. Uważam, iż z większym pietyzmem powinien podejść autor do bohatera swych rozważań, a mniej miejsca poświęcić owym europejskim „prawym”. Brakuje tu zupełnie portretu psychologicznego Lipińskiego. Zwłaszcza patrząc z polskiej perspektywy chciałoby się wiedzieć, jaki kompleks przemyśleń, emocji, doznań złożył się na akt przemiany narodowej, kiedy umarł Lipiński, a narodził się Kazimirowicz Lipińskij. Dlaczego po narodowej apostazji nie przyszła kolej na religijną konwersję, która zazwyczaj towarzyszy tak głębokim przemianom, jako ich *sui generis* petryfikacja? Ponadto, nic nie wiemy o naj-

<sup>14</sup> Po śmierci Skoropadskiego (zmarł 26 kwietnia 1945 r. w szpitalu przyklasztornym w bawarskim Metten, skutkiem okaleczeń doznanych w wyniku alianckiego ataku lotniczego na dworzec kolejowy pod Monachium), wdowa po nim Aleksandra 29 czerwca 1945 r. przybrała tytuł regenta, a 14 września utworzyła Radę Regencyjną. Dopiero 5 listopada 1948 r. oficjalnym pretendentem do Tronu został syn hetmana, Daniło (1904–1957).

<sup>15</sup> Niestety, gdy przytacza literaturę obcojęzyczną czyni istotne błędy, co na przykład po polsku ma znaczyć przymiotnik „syndykałstyczny” z tytułu książki T. Dzieduszyckiego (s. 277).

bliższej rodzinie Lipińskiego; Gałuszka jedynie wspomina o dziadkach oraz o dalekich antenatach, którzy przybyli na Wołyń z Mazowsza. Czyż zamiast umieszczać zdjęcie stawu ze strzałką i adnotacją, że tu znajdował się majątek matczynego ojca o nazwisku Rokicki (s. 232) nie lepiej poświęcić nieco uwagi wstępnym i zstępnym Lipińskiego (prawdę powiedziawszy po przeczytaniu książki nawet nie wiadomo, czy założył on własną rodzinę).

Po trzecie, mój sprzeciw budzi dobór postaci z kręgu europejskiej prawy, dokonany celem stworzenia perspektywy porównawczej z myślą Lipińskiego. Cóż robią w tym wyborze autor „Doktryny faszyzmu” (s. 150–153, 166–167 i nn.) czy „Mojej Walki” (s. 156–161, 169–170 i nn.). Oczywiście Gałuszko pragnie pokazać jak daleko, a nie jak blisko jest idei hetmańskiej do faszyzmu i nazizmu, jednak mym zdaniem nie powinno się szukać aż takich skrajnych odmienności celem osiągnięcia pożądanego kontrastu. Po co wprowadzać jakiś koronnych dowodów, wspieranych cytatami z Mein Kampf na niepodobieństwo monarchizmu i hitleryzmu.

Po czwarte, uwagi o charakterze terminologicznym. Gałuszka używa bardzo wiele określeń synonimicznych: „monarchiści”, „hetmańcy”, „konserwatyści”, „klasokraci”, „państwowcy”, a wydaje się, że nie są one dostatecznie zdefiniowane, tak jakby autor odsyłał nas wprost do Lipińskiego. Brakuje mi tu solidnej partii rozważań na temat klasokracji typu konserwatywnego (co w pierwszym odczuciu brzmi przecież paradoksalnie, ale paradoksem nie jest). Lipiński zwalczał, bowiem (pozostając konserwatystą) „stanowość” na rzecz „klasowości”, ale nadawał tym pojęciom znaczenia odmienne od tych, jakie spotykamy u wszystkich innych konserwatystów. Wątek ten jest przez Gałuszkę zbyt mało eksploatowany.

Mimo tych wszystkich uwag krytycznych, oceniam pracę Gałuszki za wartą zadania sobie trudu zapoznania się z nią nawet przy słabej znajomości ukraińskiego.

MARIUSZ KOPCZYŃSKI